

## WIOSNA LUDÓW 1848 ROKU W GOSTYNIU

Sygnalem do zintensyfikowania działań rewolucyjnych, jakie przetoczyły się przez całą Europę w roku 1848 był wybuch rewolucji lutowej we Francji i abdykacja króla Ludwika Filipa. Tę powszechną chęć zmian w utrwalonym po Kongresie Wiedeńskim systemie, zwykło określać się w historiografii mianem Wiosny Ludów. Ruchy rewolucyjne nie ominęły również ziem polskich, a bezpośredni wpływ na to miały zamieszki w Berlinie w dniu 18 marca. Odbiły się one w Wielkopolsce szerokim echem, nabierając tu zdecydowanie narodowowyzwoleńczego charakteru. Dla wielu było to po prostu pierwsze powstanie wielkopolskie.

W Poznaniu już 20 marca 1848 roku zawiązał się polski Komitet Narodowy, w składzie którego znalazł się przedstawiciel gostyńskiego ziemiaństwa, Gustaw Potworowski. Komitet Narodowy w Poznaniu zwrócił się wkrótce do rodzimej ludności, zalecając tworzenie miejscowych Komitetów, które by „nad porządnym rozwojem sprawy narodowej czuwały” i donosiły „pewne wiadomości” z podległego sobie terenu, mogące mieć wpływ na bieg wypadków.

Ziemia gostyńska znalazła się w grupie najaktywniejszych ośrodków. Pierwsze hasło do powstania w grodzie nad Kanią dał Mikołaj Węsierski, proklamując publicznie niepodległość Polski. Niebawem powstały Komitety Narodowe w Gostyniu, Krobi, Skoraszewicach, Gostkowie, Kolaczkowicach, Siedlcu i w Borku. Gostyńskie Komitet Narodowy, który spełniał zapewne na powiat krobowski rolę komitetu powiatowego, składał się z 28 członków. Należeli do niego: Teodor Mycielski z Chociszewic, Teofil Wilkoński z Grabonoga, Edmund Bojanowski z Grabonoga, Ignacy Szczaniecki z Łaszczyna, Mikołaj Węsierski z Podrzecza, Stanisław Biociszewski ze Smogorzewa, Antoni Koliński - rezydent w Goli, Prot Budziszewski z Czachorowa, ks. Grześkiewicz - proboszcz w Strzelcach Wielkich, Werner - burmistrz Piasków, Leon Borek z Gostynia, Jan Kulesza - właściciel zajazdu w Gostyniu, Krzysztof Peskary - kupiec z Gostynia, dr Juliusz Catt - lekarz w Gostyniu, Franciszek Czabajski - rzeźnik, Jakub Dabiński - rymarz, Józef Szulczewski - krawiec, Teofil Tafelski - muzyk, Antoni Kurnatowski - szynkarz, Antoni Muszyński - szewc, Michał Wojciechowski - prywatny sekretarz, Józefat Niestrawski - młynarz, Marcin Niestrawski - muzyk Teodor Brukażewicz - nauczyciel z Goli, ks. Atanazy Szulczyński - filipin, Błażej Broda - sołtys ze Starego Gostynia i Juliusz Molków. Ponadto we wszystkich posiedzeniach komitetu uczestniczył kleryk Kramer - mieszkający w Goli. Prezesem wybrano Teofila Wilkońskiego, sekretarzami: Michała Wojciechowskiego i Teodora Brukażewicza, funkcję skarbnika powierzono dr. Juliuszowi Cattowi.

W komitetach wrzała praca propagandowa i werbunkowa. Pozyskiwaniem i ćwiczeniem powstańców gostyńskich kierowali ziemianie: Szczaniecki, Biociszewski i Budziszewski. Były gostyński burmistrz Jan Kulesza sprawował nadzór nad magazynami powstańczymi, Antoni Koliński dostarczał zaś z polecenia komitetu broń i zboże do obozów powstańczych. Ochotnicy z Gostyńskiego wyruszali również do obozów, głównie do Środy. Władze w miastach i wsiach przejmowali tymczasem Polacy, do konfliktów dochodziło niezmiernie rzadko. Pierwsze starcie z Prusakami odnotowano 22 marca, kiedy miejscowi Polacy dowodzeni przez Stanisława Błociszewskiego rozbroili pod Gostyniem zmierzający do Rawicza oddział rezerwistów.

Dopiero aktywność powstańców w samym Gostyniu zaniepokoiła władze pruskie. 19 kwietnia 1848 roku o godz. 14.00 stanął pod miastem oddział pruski złożony z batalionu fizylierów 18 pułku piechoty i szwadron ułanów 1 pułku ułanów pod dowództwem majora Mullera, który przeszedł Obrę pod Stankowem, idąc od Lubinia. Jego przednia straż, dowodzona przez porucznika Willsena, szybko zamknęła wejścia do miasta od strony Piasków, Krobi, Ponieca i Leszna. Zmusiło to gostynian do gorączkowego przygotowania obrony i pospiesznego wznoszenia barykad. Powstańcy wysłali do dowódcy pruskiego oddziału parlamentariusza w osobie Leona Borka - członka komitetu, byłego oficera pruskiej landwery, pełniącego w mieście funkcję komendanta powstańców. Jego

aresztowanie stało się hasłem do rozpoczęcia walki. Uderzono w dzwony. Ze wszystkich stron nadbiegali kosynierzy. Aby przeszkodzić uformowaniu się powstańców, widząc jednocześnie ich słabe uzbrojenie, uderzył na miasto rotmistrz Studnitz na czele ułanów. Błyskawicznie zdobył barykadę powstańczą, wznoszoną na ówczesnej ulicy Poznańskiej (obecnie ulica Kolejowa, barykadę stawiano nie opodal dzisiejszego gmachu Poczty) i pomknął w kierunku Rynku (obecną ulicą 1 Maja). Tutaj zastał kolejną grupę kosynierów, których dowódca, uzbrojony tylko w żelazny drążek, rzucił się na ułanów, próbując ściągnąć z konia rotmistrza. Ów powstańiec uderzony pałaszem w głowę stracił przytomność i został wzięty do niewoli.

Za ułanami wtargnęła do miasta 10 kompania 18 pułku piechoty i na dzisiejszej ulicy 1 Maja dostała się pod grad kul z okolicznych domów. Po krótkich starciach kompania dotarła na Rynek i połączyła się z ułanami. Zachodnią część miasta - od strony Leszna - zdobyły 11 kompania i część 12 (reszta pozostała w odwodzie na Targowisku (dzisiaj Plac Karola Marcinkowskiego)). Także i te jednostki w krótkim czasie znalazły się na Rynku. W rękach powstańców pozostała już tylko szkoła, kościół farny i probostwo, skąd bezustannie ostrzeliwano wojsko pruskie. Pozycje te zdobyła 10 kompania, biorąc do niewoli proboszcza i zmuszając pozostałych powstańców do rozpierchnięcia się. Tymczasem część 9 i 11 kompanii uderzyły na klasztor, który zdobyto po krótkim pojedynku. Tutaj znaleziono sporą ilość broni i aresztowano dwóch księży.

Nierówna, blisko trzygodzinna, walka gostyńskich powstańców zakończyła się opanowaniem całego miasta przez oddziały pruskie. Aresztowano 60 obywateli miasta, odstawiając ich później do Poznania. W trakcie starć w Gostyniu zginęło po stronie polskiej 6 powstańców: Franciszek Białoszewski - lat 60, Nepomucen Rembowski - lat 40, Jan Samolewski - ślusarz, lat 43, Antoni Kwaśniewski - tkacz, lat 23, Adam Łupczyński alias Szrama - lat 40 i Marcin Kąkolewski - lat 73.0 trzech pierwszych ks. Ostrowski napisał, iż zamęczono ich, a trzech następnych zastrzelono. Po stronie pruskiej ranę odniósł feldfelbel Fischer, a po polskiej około 30 osób.

Nie zabrakło też gostynian na innych polach bitew poznańskiej Wiosny Ludów. Obozem w Książu dowodził przez krótki czas pułkownik Prot Biociszewski, tam też znalazł się znaczący oddział powstańców - ochotników z Gostynia i okolicy. W bitwie pod Książem poległo 3 gostynian - Wincenty Modzelewski, Franciszek Komorowicz i Ludwik Kamieński. Warto to jeszcze przypomnieć losy powstańcze chłopca z Posadowa, Walentego Kościańskiego, dezercera z wojska pruskiego, skazanego za dezercję i udział w powstaniu na 10 lat twierdzy. Kościański zdołał jednakże zbiec podczas transportu i przedostał się do Anglii. Brał potem udział jako żołnierz legii cudzoziemskiej w wojnie krymskiej i zakończył służbę jako oficer w korpusie kozaków otomańskich w Turcji. Wprost z szeregów pruskich przeszedł do powstańców mieszczanin gostyński Józef Ciążyński. Ilu ich jeszcze było, trudno dziś ustalić. Liczba ta może sięgać 100.

Za udział w Wiośnie Ludów bądź za udowodnione popieranie powstania Prusacy wzięli i ukarali później około 80 osób z Gostyńskiego. W liczbie tej znalazło się 34 mieszczan (głównie rzemieślników z Gostynia i Krobi), 7 rzemieślników wiejskich, 26 chłopów (liczbą ochotników wyróżniły się wsie Domachowo i Kosowo), 6 przedstawicieli służby dworskiej, 2 robotników i 3 ziemian.